

Piotr Tobera

**SPOŁECZEŃSTWO ZDOLNE DO PRZETRWANIA
(SUSTAINABLE SOCIETY)**

1. WSTĘP

Celem tego artykułu jest próba uporządkowania niektórych zagadnień związanych z problematyką *sustainable society* i *sustainable development*. W narastającej literaturze na ten temat łatwo zauważyć, że terminy te są różnie definiowane i różnie tłumaczone na języki obce. Być może taki stan rzeczy nie jest całkiem beznadziejny, ponieważ umożliwia skupienie ludzi i instytucji, mających różne poglądy i interesy w tak ważnej sprawie, jaką jest inny model społeczeństwa niż ten, który znamy. Doceniając nieekskluzywne stanowisko w kwestii łączenia partnerów społecznych, pewne minimum porozumienia jest chyba konieczne, zwłaszcza w przypadku pozyskiwania ściślej myślących dyskutantów i działaczy. Jednakże nie chodzi tutaj o zaprojektowanie jednej najbardziej adekwatnej definicji tego czy innego terminu, lecz raczej o pokazanie różnorodności w ich interpretacji. Jak sądzę sprawa jest o tyle ważna, że niektórzy autorzy, być może z pewną przesadą i trochę na wyrost twierdzą, że społeczeństwo zdolne do przetrwania to nowy paradygmat wyłaniający się w naukach społecznych i strategiach rozwoju społeczno-ekonomicznego. Z pewną emfazą można też powiedzieć, że jest to wręcz jedyny paradygmat mający perspektywę rozkwitu w XXI w.

Co przemawia za taką prognozą? Wydaje się, że co najmniej trzy okoliczności wchodzi w grę. Pierwsza dotyczy upadku komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej co sprawiło, że przestał on być alternatywą społeczną, ekonomiczną, kulturową i polityczną kapitalizmu dla rozwijających się państw Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej i dla elit intelektualnych na tych kontynentach i w krajach zachodnich. Próżnię powstałą po systemie komunistycznym wypełnia uniwersalna koncepcja *sustainable society*.

Druga okoliczność jest, jak się wkrótce przekonamy, o wiele ważniejsza niż pierwsza. Chodzi o procesy industrializacji i kształtowanie się społeczeństwa kapitalistycznego, które doprowadziły do powstania dzisiejszych społeczeństw postindustrialnych zwanych również rozwiniętymi lub zaawansowanymi.

Społeczeństwa te, jako układy wewnętrznie dynamiczne i na zewnątrz ekspansywne, są źródłem trwałej niestabilności w świecie społecznym i przyrodniczym. Jednocześnie są one układem przyciągającym spojrzenie innych społeczeństw, gdy chodzi o to, co można osiągnąć w zakresie dobrobytu materialnego ludności, rozwoju oświaty, nauki, technologii, wielkich organizacji formalnych, demokracji, aktywności obywateli itp. Te zaawansowane w rozwoju kraje są ucieleśnieniem, symbolem współczesnego postępu, nowoczesności i dobrobytu.

Trzecią okolicznością jest rzeczywistość krajów trzeciego świata, gdzie problem przetrwania fizycznie dotyczy setek milionów ludzi i, gdzie ku zdumieniu i zaniepokojeniu Zachodu, następuje niekontrolowany (z wyjątkiem Chin) wykładniczy wzrost demograficzny i, gdzie z tego powodu obserwowany w ostatnich latach wzrost produktu narodowego, nie może zaowocować przyrostem konsumpcji na głowę mieszkańca. Główną przyczyną niestabilności w tych państwach jest nędza i brak rozwoju. Gdy więc mówimy o rozwoju w ogóle ma się zwykle na myśli te kraje.

Po tym krótkim wstępie czas przejść do stosownych wyjaśnień terminologicznych.

2. UWAGI TERMINOLOGICZNE

Aczkolwiek pojęcie społeczeństwa nie jest w centrum zainteresowań tego artykułu, nie zawadzi, jeśli zdefiniujemy je na swój sposób nieco inaczej niż zazwyczaj to się czyni w podręcznikach socjologii.

Przez społeczeństwo rozumieć będziemy zbiorowość ludzką, w której istnieją lub w której można ustanowić reguły zachowań obowiązujące, idealnie biorąc, wszystkich członków tej zbiorowości. Społeczeństwo jest tu więc zdefiniowane przez istnienie w nim określonego porządku, co nie znaczy zawsze jednego tylko porządku. W społeczeństwach złożonych mamy do czynienia z reguły z wielością porządków, ale wbrew autorom obwieszczającym postnowoczesność jako społeczny bezład normatywny, nie mogą one trwać na zasadzie chaosu, gdzie każda jednostka ludzka jest dla siebie panem i wyrocznią.

Najbardziej typowymi przykładami społeczeństw są współczesne państwa-narody, gdzie, jak sama nazwa sugeruje, istnieją dwa źródła regulacji zachowań zbiorowych i indywidualnych: państwo jako organizacja polityczna, administracyjna i prawna danej wspólnoty ludzkiej i naród w sensie tworu historycznego ukształtowanego w sposób naturalny przez ludzi żyjących razem, tworzących język, kulturę, materialne warunki bytu oraz więzi pokrewieństwa, przyjaźni, pracy itp.

Zauważmy, że we współczesnych społeczeństwach państwa–narody konstytuują się, znów modelowo biorąc, nie na zasadzie odrębności i unikalności, lecz na zasadzie podobieństwa mechanizmów regulacyjnych i obowiązujących wspólnych standardów. Szerokie rozumienie społeczeństwa i porządku społecznego pozwala nam mówić o społeczeństwie globalnym jako ogóle społeczności ludzkich żyjących na wspólnej planecie – Ziemi. Jest to społeczeństwo mocno zróżnicowane i podzielone, ale coraz bardziej połączone siecią wzajemnych zależności. Ogromne przestrzenie geograficzne, morza, oceany, góry i wielkie pustynie przestały być przeszkodą w kontaktach między państwami i ludźmi. Łączność satelitarna umożliwia przekaz i odbiór telewizyjny, radiowy i telefoniczny niemal natychmiast bez względu na miejsce na kuli ziemskiej odbiorców i nadawców informacji. W tym sensie te przestrzenie się skurczyły, a kontakty międzyludzkie się zacieśniły. Ludzie na całym świecie zaczynają pojmować, że Ziemia, na której żyją jest tym najszerszym wspólnym środowiskiem, które podtrzymuje życie ludzkie i w ogóle wszelkie życie. I tak jak wszyscy zależy od Matki–Ziemi, tak i ona zależy od nas. Wszelako w naszych czasach dzięki poznaniu sił przyrody, technicznym metodom opanowania, kontroli i wykorzystania ich do swoich potrzeb, człowiek posiadał ogromną siłę i przewagę nad naturą i zaczął zagrażać równowadze i różnorodności biologicznej, a w ostatecznym rachunku i sobie samemu.

W ten sposób doszliśmy do podstawowej tezy *sustainable society*, choć na razie to nic nowego nie powiedziano. Mamy już przecież tysiące publikacji na temat relacji człowiek i środowisko. Pierwsza lawina publikacyjna zalała biblioteki w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Dziś można już mówić nawet o przesycie społeczeństwa problemami ekologii, aczkolwiek zwolennicy ochrony środowiska wciąż narzekają na niski poziom świadomości ekologicznej społeczeństwa i na niski priorytet ochrony środowiska w programach ekonomicznych rządów, wśród biznesmenów i menadżerów, polityków i innych osób decydujących o jakości środowiska. Jednak w swych deklaracjach wszyscy są zdecydowanie za „zieloną” polityką.

Na czym więc polega nowość koncepcji *sustainable society*? Skąd się bierze kariera całej rodziny słów wywodzących się od czasownika *sustain*? Tym właśnie zagadnieniem zajmiemy się teraz.

Przeglądając kilka słowników języka angielskiego wydanych w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych dochodzimy do następujących znaczeń czasownika *sustain*:

- 1) utrzymać ciężar,
- 2) zachować przy istnieniu przez dłuższy okres,
- 3) powstrzymać przed upadkiem, utonięciem, pogrążeniem,
- 4) zachować w dobrym stanie,

- 5) wzmocnić energię, ducha, determinację,
- 6) popierać, pomagać, wspierać,
- 7) znosić cierpienie, porażkę, stratę,
- 8) przedłużyć dźwięk, nutę.

Jak się wydaje najbardziej znaczące dla treści pojęcia *sustainable society* są sensy zawarte w punkcie 2, 3, 4, 6 i przy pewnej interpretacji w punkcie 1.

W świetle analizy słownikowej możemy więc dojść do takiej oto definicji: *sustainable society* jest to społeczeństwo, które cechuje się stosunkami opartymi na wzajemnym pomaganiu sobie, na działaniach zapewniających bezpieczeństwo oraz trwałe istnienie w dobrej kondycji fizycznej i duchowej. Jak można zauważyć, powyższa definicja wydobywa na plan pierwszy raczej elementarne, ogólne warunki przetrwania społeczeństwa. To dziwne, że w naszych czasach kiedy chętnie się tym, że zbudowaliśmy własny świat niezależny od przyrody koncepcja *sustainable society* przypomina nam o rzeczach wręcz podstawowych, bez których nasza egzystencja jest problematyczna. To wszystko co zostało dotąd powiedziane nie wyczerpuje jeszcze znaczenia *sustainable* i *sustainability*. Co należy jeszcze dodać? Otóż to, że środowisko przyrodnicze rozumiane jako złożony system ekologiczny, lub jako zasoby biotyczne i abiotyczne, podlega również prawu *sustainability*. To znaczy, że różne jego elementy powinny się także wspierać, zabezpieczać przed zagrożeniem i osiągać trwałą żywotność. To może przypominać współczesną wersję naturalizmu lub organicyzmu w socjologii. Taka ocena byłaby jednak mylna, ponieważ środowisko i społeczeństwo traktowane są tu jako dwie strony jednej całości. Wprawdzie, zgodnie z ewolucyjnym punktem widzenia, środowisko było wcześniejsze w stosunku do społeczeństwa ludzkiego i długo zachowywało autonomię wobec niego, lecz od czasu rewolucji przemysłowej te relacje stopniowo się zmieniły na tyle, że trudno dziś mówić o niezależności wzajemnej tych układów. Teraz jednak inicjatywa jest po stronie człowieka. Może on rozumnie zachowywać się w środowisku naturalnym i dostrzegać granice swej wolności lub też nie myśleć o konsekwencjach swych czynów i korzystać ze swej wolności w sposób niepo- hamowany. Rozumny człowiek raczej nie będzie podcinał gałęzi drzewa, na której siedzi.

Ekologia nawołuje do powstrzymania się od interweniowania w środowisko w sytuacji niepewności lub do okazywania dużej ostrożności, kiedy skutki naszych działań nie są znane. Jednakże człowiek lubi podejmować ryzyko, gdyż przynosi ono często powodzenie.

Powróćmy jednak do samego terminu *sustainable*. Po raz pierwszy został on użyty w 1980 r. przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i Zasobów Naturalnych (IUNC) w opracowanej przez nią światowej strategii ochrony przyrody, gdzie głównym celem było osiągnięcie stabilnego rozwoju poprzez

ochronę żywych zasobów. Była to idea stabilnego rozwoju jeszcze niepełna, bo ograniczona jedynie do biosfery. Następnie Program Ochrony Przyrody rozszerzył pojęcie stabilnego rozwoju na kraje III świata. Dopiero jednak raport Światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju zwany raportem Brundtland nadał pełny rozgłos pojęciu stabilnego rozwoju. Ta słynna już definicja brzmi następująco: „Stabilny rozwój oznacza rozwój, który zaspakaja potrzeby obecne, nie pozbawiając przyszłych pokoleń możliwości zaspokajania ich potrzeb” (*Nasza wspólna...*, 1991, s. 67).

Komentarz do tej definicji zwraca uwagę na to, że zawiera ona dwa kluczowe pojęcia: pojęcie **potrzeb**, a zwłaszcza podstawowych potrzeb ludzi biednych na świecie oraz – **świadomość** ograniczeń narzucanych przez stan techniki i organizacji społeczeństwa na zdolność środowiska do zaspokojenia potrzeb bieżących i przyszłych.

Trudno być zachwyconym ścisłością podanej definicji. Nic dziwnego, że jej ogólnikowość sprzyjała pewnej dowolności w użyciu określenia *sustainable*. W niektórych przypadkach zaczęto go używać po prostu jako synonimu przymiotników: „bezpieczny”, „trwały”, „zrównoważony”, „stabilny”. Największą być może wadą cytowanej definicji jest zatarcie pierwotnej konotacji tego terminu, którego sens wyraża zdolność systemu ekologicznego do ciągłego dostarczania jego elementom wszystkiego co jest niezbędne do zaspokojenia ich potrzeb, czyli właśnie zdolności do przetrwania. W Polsce *sustainable development* najczęściej tłumaczy się jako ekorozwój (K o ł o w s k i, 1994). Założenia ekorozwoju zostały sformułowane w naszym kraju już w połowie lat osiemdziesiątych.

W tekście tym przyjęliśmy, za Zofią Dobrą, tłumaczką książki D. H. Meadows, D. L. Meadows i J. Randers, *Przekraczanie granic*, wyrażenie: „społeczeństwo zdolne do przetrwania” za ścisłe tłumaczenie *sustainable society* (M e a d o w s, R a n d e r s, 1995). Lecz jest ono rozwlekłe i trochę niezręczne w mowie i piśmie, dlatego używać będziemy formy zastępczej w postaci „trwałe społeczeństwo”.

3. STRUKTURA PROBLEMU PRZETRWANIA

Przypomnijmy, że problem przetrwania może się odnosić do społeczności ludzkich, jak również do środowiska naturalnego. Zapożyczając od Sharachandra M. Lele wyróżnienie ekologicznych warunków przetrwania i społecznych warunków przetrwania (Lele, 1991) i dodając od siebie podział świata na kraje rozwinięte i kraje mniej rozwinięte, otrzymujemy następującą tabelkę:

Tabela 1

Struktura problemu przetrwania

Aspekty przetrwania	PODZIAŁ ŚWIATA	
	świat I	świat III
Ekologiczne warunki przetrwania	A	B
Społeczne warunki przetrwania	C	D

Jak dalej zobaczymy pojęcie ekorozwoju prawie dokładnie pokrywa się z treścią *sustainable development*. Brakuje mu może filozoficznej podstawy mówiącej dlaczego konieczny jest ekorozwój. W zachodniej literaturze lat 70. pojęcie to odnosiło się do pewnej koncepcji rozwoju krajów trzeciego świata. Przez ekorozwój rozumiano wówczas rozwój na poziomie regionalnym i lokalnym zgodny z możliwością danego obszaru, oparty na odpowiednim i racjonalnym korzystaniu z naturalnych zasobów i takich technologiach i formach organizacji, które respektują naturalne ekosystemy i lokalne struktury społeczno-kulturowe (Button, 1988, s. 142).

Koncepcja ekorozwoju głosiła, że biedne kraje trzeciego świata winny rozwiązywać swoje problemy własnymi rękoma wykorzystując własne zasoby ludzkie, kulturowe i przyrodnicze. Była to koncepcja rozwoju endogennego nie naśladowanego gospodarki, techniki i kultury krajów pierwszego świata. Tak zwane technologie pośrednie (*appropriate technology*) były m. in. wyrazem ówczesnego paradygmatu rozwoju tych krajów.

Natomiast formuła stabilnego rozwoju jest szersza. Dotyczy bowiem strategii rozwoju trzeciego świata, jak i świata wysoko rozwiniętego. Jest to globalna strategia rozwoju.

Jako główne cele ekorozwoju przyjmowano wtedy:

- bezpieczne dla zdrowia ludzkości środowisko,
- równowagę ekologiczną,
- warunki niezbędne dla odnowy sił człowieka,
- możliwości dalszego rozwoju gospodarczego.

Na początku lat 90. w opracowaniu *Środowisko a rozwój Polski. Deklaracja ekorozwoju*, zapewne pod wpływem raportu *Nasza wspólna przyszłość*, stwierdza się, że:

Ekorozwój jest programem restrukturyzacji ekonomicznych, społecznych i technicznych powiązań mających na celu ochronę przyrody i środowiska człowieka na użytek obecnego i przyszłych pokoleń, oraz dla uznania wartości przyrody jako takiej.

Obejmuje on:

- długotrwałe wykorzystanie odnawialnych zasobów naturalnych,
- efektywną eksploatację nieodnawialnych źródeł energii,

- utrzymanie stabilności procesów ekologicznych i ekosystemów,
- ochronę różnorodności genetycznej oraz ogólną ochronę przyrody,
- zachowanie i polepszenie stanu zdrowia ludzi, bezpieczeństwa pracy i dobrobytu.

Realizacja koncepcji ekorozwoju pociąga za sobą między innymi [...] zobowiązania obecnej generacji wobec przyszłych pokoleń w zakresie ekologicznej bazy społeczeństwa i gospodarki (Kozłowski, 1994a).

Tabela uwzględnia jedynie bieguny struktury społeczeństwa światowego, pomijając resztę świata, gdyż założono, że mieści się ona po środku świata I i III i nie reprezentuje specjalnego typu. Reszta świata obejmuje kraje, które oscylują do pierwszego lub drugiego bieguna, np. kraje postkomunistyczne są bliżej bieguna krajów rozwiniętych niż biegun przeciwnego.

W świetle tabeli mamy cztery główne i zarazem bardzo odrębne problemy przetrwania oznaczone literami: A, B, C i D. Za chwilę spróbujemy odszyfrować te problemy. Teraz zaś warto zauważyć, że w istocie tych problemów jest więcej, bo wystarczy powiązać ze sobą te litery w koniunkcje i relacje (odpowiednio oznaczone plusem i dwukropkiem), a otrzymamy następujące realne problemy: 1) $A + B$, 2) $C + D$, 3) $A : B$, 4) $C : D$, 5) $A + C$, 6) $B + D$, 7) $A : C$, 8) $B : D$. Możliwa jest też analiza „wiązanых” relacji typu 9) $(A + B) : (C + D)$ oraz 10) $(A + C) : (B + D)$.

Do tego można dodać relacje „krzyżowe”, które też mają sens: 11) $C : B$ i 12) $A : D$.

Łącznie z wyjściowymi problemami A–D mielibyśmy 16 wielkich tematów przetrwania. Nie sposób wszystkie choćby zasygnalizować w tym wstępnym opracowaniu. Musimy więc ograniczyć się do pierwszych czterech tematów zdając sobie sprawę, że można to zrobić jedynie za cenę pewnej schematyczności.

1) „A”: ekologiczny problem przetrwania w krajach rozwiniętych. Po wszechnie uważa się, że kraje bogate są w stanie zadbać u siebie o jakość środowiska. Mają na to odpowiednie środki finansowe i inne możliwości. W krajach tych istnieje też wysoko rozwinięta świadomość ekologiczna. To właśnie tu już w latach sześćdziesiątych problem środowiska staje się przedmiotem uwagi uczonych, opinii publicznej i rządów. Tu też powstaje ruch ekologiczny o zasięgu globalnym, krajowym i lokalnym. Jeżeli jest tak dobrze, to gdzie tu jest problem? Otóż należy sobie uzmysłwić, że ekologiczne oddziaływanie krajów bogatych daleko przekracza ich granice. Najnowszym przykładem tego zjawiska mogą być francuskie próby jądrowe na atolu Muruoa, katastrofy tankowców z ropą naftową na morzach i oceanach, eksport szkodliwych odpadów przemysłowych czy też przenoszenie „brudnych” przemysłów do krajów trzeciego świata. Chodzi tu ogólnie mówiąc o eksternalizację społecznych kosztów ochrony środowiska do innych biedniejszych krajów.

Inny aspekt szerszego wpływu krajów bogatych: mówi się, że Holandia teoretycznie „zajmuje” 5 do 7 razy więcej miejsca, niż wynosi jej własne terytorium, głównie ze względu na import paszy z krajów trzeciego świata. To dawałoby obszar, w większym wariantcie, prawie bliski powierzchni Polski. Często się podaje, że w Stanach Zjednoczonych mieszka ok. 5% ludności świata, ale kraj ten zużywa jedną trzecią wszystkich zasobów świata, których znaczną część importuje. Wiemy też, że Japonia praktycznie pozbawiona surowców mineralnych i zajmując powierzchnię nieco większą niż Polska (372,5 tys. km²), ale o ukształtowaniu mniej korzystnym (50% zajmują góry liczące powyżej 500 m n.p.m. jest drugą potęgą ekonomiczną i przemysłową świata.

2) „C”: społeczne warunki przetrwania w krajach rozwiniętych. Jak wiemy kraje te cieszą się bardzo wysokim poziomem życia ludności. Są one stabilne pod względem ekonomicznym, politycznym i społecznym. Są to kraje ekspansywne nie tylko jako eksporterzy produktów przemysłowych i usług, ale też przemysłu rozrywkowego – masowej kultury. I znów postawmy pytanie: Jeśli w najwyższym stopniu zaspakajają one wiele ludzkich potrzeb, to gdzie tu jest problem przetrwania? Po pierwsze, nie są to, jak wiadomo społeczeństwa egalitarne. Na przykład szacuje się, że w USA 35 mln osób żyje w warunkach ubóstwa. To prawda, że większość tych osób to imigranci z krajów biednych i ludzie niedostosowani do życia zdyscyplinowanego w warunkach nowoczesnej cywilizacji, ale sfery ubóstwa istnieją, nie tylko w USA, ale w każdym rozwiniętym kraju Zachodu.

Po drugie, kraje rozwinięte mają gospodarkę rynkową, gdzie producenci ostro konkurują ze sobą o utrzymanie się na rynku i o zdobycie klientów – nabywców towarów i usług. Ten mechanizm wyzwała innowacje produktowe, techniczne i organizacyjne, które mają pobudzić konsumpcję. Produkcja jest podporządkowana konsumpcji, jest jakby fazą prekonsumpcji. W rezultacie mamy społeczeństwo wzrostu gospodarki i społeczeństwo rosnącej konsumpcji. Wszystko w zasadzie poświęca się dla wzrostu gospodarki i niemal wszyscy zakładają, że tylko większy wzrost pozwala rozwiązywać społeczne problemy, także problemy środowiska. W rzeczywistości to jest kwadratura koła, albowiem wyższy wzrost, to większe problemy środowiska i błędne koło się zamyka.

Po trzecie, w skończonym, ograniczonym fizycznie świecie (*finite world*) niczym nie ograniczony wzrost gospodarczy jest nie do utrzymania w dłuższym czasie. Gospodarka o stałym wzroście produkcji szybko zmierza do wyczerpania surowców nieodtwarzalnych i rodzi poważne problemy z zanieczyszczeniem i odpadami. Tego m. in. dowodzili autorzy *Granice wzrostu* (Meadows i in., 1973). Dwadzieścia lat później powstał jakby drugi tom tej książki zatytułowany *Przekraczanie granic*, gdzie – wnioski zawarte we wcześniejszej książce zostały prawie w całości potwierdzone. A zatem

społeczeństwa nastawione na wzrost są niestabilne (*unsustainable*), gdyż w przyszłości mogą napotkać granice wzrostu. Również ze względów społecznych może wystąpić zachwianie równowagi wówczas, gdy zbyt wielka część społeczeństwa poczuje, że nie odnosi sukcesu w pracy (osiąganie sukcesu w pracy i życiu jest imperatywem numer jeden w tych społeczeństwach) i jest przegrana. W historii Europy takie odczucie frustracji w masowej skali miało miejsce w Trzeciej Rzeszy ze znanymi później skutkami, jak II wojna światowa, w której zginęło 15 mln żołnierzy i 35 mln ludności cywilnej, jak zagłada narodu żydowskiego w Europie, jak zniszczenia materialne i kulturowe w krajach biorących udział w wojnie, jak wreszcie zrzucone bomb atomowych na Hiroszymę i Nagasaki, które jednocześnie zabiły 72 tysiące Japończyków, a 80 tys. spośród nich odniosło rany. Dziś świat rozwinięty dysponuje tysiącami bomb nuklearnych o znacznie większej sile niszczenia niż te, które spadły na Japonię. Dopóki żyjemy w ich cieniu, dopóty nie możemy się czuć bezpieczni.

3) „B”: Ekologiczne warunki przetrwania w krajach „Trzeciego świata”. Problem przetrwania to bardzo realny problem w tych krajach, zarówno w wymiarze ekologicznym jak i społecznym. Nędza tak wyraźnie spłotła się tam z warunkami ekologicznymi, że trudno orzec co jest przyczyną, a co skutkiem.

Wielu autorów twierdzi, że przyczyną nędzy ludzkiej i nieprzyjaznego środowiska w tych krajach jest wykładniczy wzrost ludności (wykładniczy wzrost jest to wzrost o stały ułamek rosnącej wielkości w stałym okresie czasu). Na przykład przewiduje się, że Indie w 2050 r. będą najludniejszym państwem świata liczącym 1,7 mld osób. Zjawisko wykładniczego wzrostu ludności jest stosunkowo świeżej daty, zaczęło się dopiero w czasach rewolucji przemysłowej. Obecnie światowa stopa przyrostu ludności wynosi 1,7%, co oznacza podwojenie ludności za 40 lat. Ponad 90% tego przyrostu przypada na kraje najbiedniejsze. Ponieważ w tych krajach nastąpiło przekroczenie wydolności środowiska nie jest ono zdolne utrzymać tak wielkiej liczby ludności. Brak wody pitnej, pustynie i erozja gleb, brak drzewa opałowego z powodu wycięcia lasów, częste klęski żywiołowe, które nawiedzają te kraje, m. in. wskutek rabunkowej eksploatacji zasobów przyrodniczych i nieznajomości ogólniejszych praw przyrody sprawiają, że ludność wiejska tracąc podstawy utrzymania emigruje do dużych miast z nadzieją na lepsze życie. Tak więc przykład krajów trzeciego świata pokazuje w sposób wręcz modelowy powiązanie czynników społecznych i ekologicznych.

4) „D”: Społeczne warunki przetrwania w krajach „trzeciego świata”. Jak wiadomo, kraje te nazywamy inaczej nierozwiniętymi lub mniej rozwiniętymi, lub tradycyjnymi. Wkraczanie do tego świata elementów nowoczesności (np. przedsiębiorstwa przemysłowego czy rolnego, biurokratycznych

struktur zarządzania, stosunków rynkowych itp.) powoduje rozbięcie tradycyjnej organizacji społeczeństwa opartej na stosunkach pokrewieństwa, hierarchii wieku i różnicy płci. Pojawienie się nowych autorytetów, nowych systemów wartości i systemów interpretacyjnych powoduje upadek miejscowej kultury. Najczęściej jednak kojarzą się nam te kraje z biedą, z głodem, ze wczesną umieralnością, z chorobami, z beznadziejnością. W wielu tych krajach dochód na głowę mieszkańca (PNB) wynosi zaledwie kilkaset dolarów, podczas gdy w krajach rozwiniętych wynosi od kilku do kilkadziesiąt tysięcy dolarów (Szwajcaria – 30270 dolarów na mieszkańca w 1989 r.) (*The World Almanac...*, 1992).

Kraje rozwijające się miały w 1990 r. 18,8% udziału w światowym produkcie brutto, zaś ich udział w liczbie ludności świata wynosił 77,2%. Jan Tinbergen, ekonomista, laureat nagrody Nobla uważał, że dysproporcje dochodów już nie rosną w skali globalnej. Jednakże przy zachowaniu obecnych trendów na wyrównanie trzeba by czekać o wiele za długo: aż 5 stuleci (Tinbergen, 1995). Inny ekonomista Herman E. Daly obliczył, że aby osiągnąć wyższy poziom dochodu na głowę kraje o niskim i średnim dochodzie będą musiały zwiększyć zużycie zasobów prawie 36 razy. Chcąc uniknąć rosnącej degradacji środowiska będą one musiały zwiększyć efektywność wykorzystania zasobów o taki sam współczynnik (Dally, 1994). To zaś – dodajmy – zakłada posiadanie nowoczesnej technologii, kapitału, infrastruktury technicznej, nowoczesnych organizacji, wykształconych kadr, sprawnego rządu, a więc rzeczy deficytowych w krajach biednych.

Wśród czynników oddziałujących na niestabilność w trzecim świecie należy wymienić również konfliktogenność związaną z różnicami plemiennymi, religijnymi i politycznymi. Czynniki emocjonalnie i irracjonalnie przeszkadzają w nawiązywaniu współpracy między państwami – sąsiadami. To wszystko składa się na dużą nietrwałość tych społeczeństw.

Na koniec warto wspomnieć o dwóch perspektywach diagnozy problemu przetrwania i strategii z nich wynikających. Są to:

- 1) ekologizm (ekologia głęboka),
- 2) ochrona środowiska (environmentalism).

1. Stanowisko ekologizmu w skrajnej formie wyrażone przez ekologię głęboką, to radykalna, lewicująca krytyka społeczeństwa świata zachodniego (Dobson, 1994; Deval, Sessions, 1985). Jest to społeczeństwo, które zdaniem ekologów uwikłało się w niekończącą walkę o rozwój ekonomiczny, a ściślej w walkę o wzrost ekonomiczny mierzony PKB. Takie plagi ekologiczne o znaczeniu globalnym, jak deforestacja, desertyfikacja, dziura ozonowa, toksyczne odpady, hałas wielkomiejski, utrata bioróżnorodności, to konsekwencje przyjętego w ekonomii i polityce gospodarczej paradygmatu wzrostu gospodarczego jako warunku *sine qua non* wszelkiego rozwoju gospodarczego, społecznego, kulturalnego itp.

Wiadomo, iż nawet długotrwały wzrost gospodarczy nigdzie nie doprowadził do całkowitej likwidacji głodu, nędzy, bezrobocia, bezdomności nie mówiąc o tym, iż nie przyczynił się do zaspokojenia w szerszej skali wyższych jakościowych potrzeb człowieka (np. ładu moralnego, rozwoju osobowości, bliskich więzi z innymi). Ekologia głęboka silnie podkreśla, że główną orientacją kultury zachodniej jest antropocentryzm. Z niej wyrasta wszelkie zło, jakie wyrządzamy przyrodzie. Jako ludzie nie mamy żadnych zahamowań moralnych wobec istot pozaludzkich. Niektóre wprowadziliśmy chronimy, ale nie dla nich samych, lecz z motywów czysto egoistycznych. Nie wszystkie kultury są tak antropocentryczne, jak kultury europejskie. Dowodem na to są społeczeństwa pierwotne żyjące w harmonii z naturą i wykazujące z nią głęboką więź duchową, jak również niektóre wielkie kultury i religie Wschodu: hinduizm i buddyzm.

Ekologizm jest przeciw ekonomicznemu wzrostowi, ponieważ Ziemia ma ograniczoną zdolność utrzymania populacji ludzkiej, ograniczone zasoby i ograniczoną zdolność absorpcji zanieczyszczeń. Ciągły i nieograniczony wzrost jest *prima facie* niemożliwy. Zdaniem „ciemnozielonych” („*dark green*”) reprezentujących konsekwentnie rzecz można fundamentalistyczną orientację ekologiczną (w odróżnieniu od „jasnozielonych” – „*light green*”) konsumpcja dóbr materialnych w zaawansowanych społeczeństwach powinna być zmniejszona. Jeśli bowiem istnieją granice wzrostu istnieją też granice konsumpcji. Polityka ekologiczna staje przeciw podstawowym aspiracjom większości ludzi i maksymalizacji konsumpcji dóbr materialnych. Te aspiracje czy chcemy tego czy nie, muszą być obniżone, ponieważ nie można zjeść ciastka i mieć je.

Ekologizm w swych założeniach jest ekocentryczny. Głosi partnerstwo z naturą pozaludzką, „miękkie” technologie, stacjonarną ekonomię, instytucje o ludzkiej skali, dostosowanie liczby ludności do trwałej wydolności środowiska. Te zasady dopiero czynią społeczeństwo zdolne do przetrwania.

2. Ochrona środowiska (sozologia, „*environmentalism*”) ma przeszło stuletnią tradycję. Jest to podejście pragmatyczne, racjonalne. Uznaje ono nieodwracalność kierunku cywilizacji technicznej, jej „niereformowalność” w zakresie negatywnego oddziaływania na przyrodę i człowieka. Chodzi więc o zmniejszenie presji na środowisko. Ruch ochrony środowiska wierzy w ogromne możliwości nauki i techniki na tym polu. Nie podziela on niepokoju wokół granic rozwoju, gdyż uważa, że ludzkość zawsze miała z nimi do czynienia i zawsze wychodziła, z nich dzięki odkryciom naukowym, wynalazkom technicznym, innowacjom społecznym, obronną ręką. Znane jest powiedzenie W. Goetla, że co technika popsuła, to technika naprawi. Dziś jednak myśli się inaczej. Sensowniejsza jest idea, aby tworzyć taką technikę, która nie „psuje” środowiska. Możliwe są czyste technologie czy ściślej czystsze technologie produkcji. Możliwe jest „czystsze społeczeństwo” (Huisingsh, 1994).

Pokazując różnice między ekologizmem a podejściem zwanym ochroną środowiska (przyrody), dochodzimy do wniosku, że w istocie prawdziwy spór zachodzi między ekologizmem a ekonomizmem.

Dwie opcje:

- | |
|--------------|
| 1. Ekologizm |
| 2. Ekonomizm |

Są to rzeczywiście wykluczające się logiki rozumowania.

Ekonomizm jest perspektywą panującą i umacniającą się w świecie. Ma za sobą ogromne wsparcie w postaci współczesnej nauki i potocznej świadomości. Ekonomizm jest świecką religią zbawienia. Głosi bowiem, że w miarę rozwoju, wzrostu gospodarczego, można coraz lepiej zaspokoić ludzkie potrzeby. Ekologizm nie podziela tego poglądu. Dostrzega negatywne skutki i sprzeczności wzrostu ekonomicznego. Ekologizm, aczkolwiek kieruje się poprawną logiką rozumowania, jest mało konstruktywny w sferze praktycznej. Jest trudny do przyjęcia dla ludzi przyzwyczajonych do myślenia kategoriami dzisiejszej ekonomii. Wielkim dramatem ludzkości jest to, że nie ma trzeciej drogi wyjścia.

4. ZAKOŃCZENIE

Artykuł ten jest przykładem zastosowania socjologicznej analizy globalnej. Czyni ona przedmiotem zainteresowania system światowy jako układ interaktywny obejmujący dwa najważniejsze segmenty uniwersum ludzkiego: kraje „pierwszego świata” i kraje „trzeciego świata” oraz ich związek ze światem natury.

Można przypuszczać, że te makroprocesy zachodzące w przestrzeni ludzkiej i przestrzeni planetarnej będą w przyszłości w większym stopniu skupiać uwagę nauki, polityki, gospodarki i opinii społecznej. Socjologia w porównaniu z innymi naukami społecznymi (np. w porównaniu z ekonomią) jest opóźniona w badaniu procesów globalizacji czy mondializacji, które na naszych oczach zmieniają struktury społeczeństwa – państwa – narodu: ulubione pole badawcze socjologii.

Transformacja w krajach Europy Wschodniej, proces integracji krajów Europy Zachodniej, powstawanie organizacji ponadnarodowych i transnarodowych skłaniają naszą naukę do przekraczania granic narodowych. Mamy wrażenie, że tak się już dzieje, że przed socjologią pojawią się nowe horyzonty i nowe wyzwania.

BIBLIOGRAFIA

- Button J., 1988, *A Dictionary of Green Ideas*, London.
- Huisingh D. (red.), 1994, *Cleaner Production: Theories, Concepts and Practice*, Reader, Rotterdam.
- Dally H. E., (1994), *Niebezpieczeństwa wolnego handlu*, „Świat Nauki”, styczeń.
- Devall B., Sessions G., 1985, *Ekologia Głęboka. Życie w przekonaniu, iż natura coś znaczy*, Warszawa.
- Dobson A., 1994, *Green Political Thought*, London-New York.
- Kozłowski S., 1994a, *Strategia polityki ekologicznej* (maszynopis).
- Kozłowski S., 1994b, *Droga do ekorozwoju*, Warszawa.
- Lele S. M., 1991, *Sustainable Development: A Critical Review*, „World Development”, Vol. 19, No. 6, Pergamon Press.
- Meadows D. H., Meadows D. L. i in., 1973, *Granice wzrostu*, Warszawa.
- Meadows D. H., Meadows D. L., Randers J., 1995, *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość* (tyt. ang. *Beyond the Limits. Global Collapse or Sustainable Future*), Warszawa.
- Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju, 1991, Warszawa.
- Tinbergen J., 1995, *Słowo wstępne*, [w:] *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość*, Warszawa.
- The World Almanac and Book of Facts*, 1992, New York.

Piotr Tobera

THE SUSTAINABLE SOCIETY

The author discusses the idea of ecological society that is described as sustainable society or as constant development society or simply as eco-development society.

These three notions are not synonymic. For example, according to deep ecology the notion of constant development is contradict as it cannot be agreed with the idea of the finite world, where all the processes of development have natural external limits.

The main part of author's discussion is devoted to the structure of the survival problem that is analyzed in the global aspect. This perspective points out ecological and social conditions of survival concerning the division into postindustrial societies and the third world. The discussed problems differs in both the cases.

We could observe a sort of argument whether the biggest threat were caused by the Western World (the north) or undeveloped world (the south)?

Sociologists should be particularly interested in social conditions of survival such as the world of values and demographic, economic, technical possibilities for developing human desires.

*Петр Тобера***ОБЩЕСТВО СПОСОБНОЕ ПОДДЕРЖИВАТЬСЯ
(SUSTAINABLE SOCIETY)**

Статья касается экологической концепции общества определенного как общество способное поддерживаться или тоже общества постоянного развития или просто экоразвития. Однако эти три названия не синонимичны. Например в свете глубокой экологии понятие постоянного развития включает в себе противоречие и это несовместимо с тезисом о законченном мире, в котором все процессы развития сталкиваются с естественными внешними ограничениями. Самая важная часть статьи касается проблемы структуры сохранения анализируемого в общем аспекте. Там выделено экологические и общественные условия сохранения с особым учетом разделения на развитый мир и „третий мир“, так как эти проблемы совсем по другому выглядят в обоих случаях. В каком-то смысле возникает здесь спор о том, кто, какие цивилизации представляют собой самую большую опасность для постоянного развития или западный мир (Север) или неразвитой мир (Юг).

Социологи должны особенно интересоваться общественными условиями сохранения, что разумеется между другими как мир ценностей а тоже демографические, экономические и технические возможности осуществления человеческих стремлений.